

# Filipinki, Pożegnanie z zabawkami

Przychodzi kiedyś taki dzień,  
do dziś go pamiętamy,  
przychodzi dzień, gdy trzeba się  
pożegnać z zabawkami.  
Kochaną lalę rzucasz w ką  
na samo dno do szuflady  
i chociaż żal, dobrze wiesz -  
nie ma na to rady!

Po prostu nie wypada  
do tamtych wracać dni,  
dziecinnych marzeń nigdy  
nie odda ci już nikt.  
Nie wróci nieprawdziwy,  
zaczarowany świat,  
z tysiąca jednej nocy  
z zielonych twoich lat.

Tajemnic Sezam nie ma  
i Ali-Baby brak,  
nie spotkasz więc królowny,  
odleciał rajski ptak  
i nigdy nie potrafisz  
baśniowym wierzyć snom,  
bo nigdy księżę z bajki  
nie przyjdzie pod twój dom.

Przychodzi kiedyś taki zmierzch,  
posepny jak listopad,  
gdy smutno ci i płakać chcesz,  
gdy wszystko jest na opak.  
Chciałabyś wtedy lalę wziąć  
i znów przytulić misia,  
być z nimi znów przez całą noc,  
aby nikt nie widział.

Bo przecież nie wypada  
do tamtych wracać dni,  
dziecinnych marzeń nigdy  
nie odda ci już nikt.  
Nie wróci nieprawdziwy,  
zaczarowany świat,  
z tysiąca jednej nocy  
z zielonych twoich lat.

Tajemnic Sezam nie ma  
i Ali-Baby brak,  
nie spotkasz więc królowny,  
odleciał rajski ptak  
i nigdy nie potrafisz  
baśniowym wierzyć snom,  
bo nigdy księżę z bajki  
nie przyjdzie pod twój dom,  
bo nigdy księżę z bajki  
nie przyjdzie pod twój dom.